

Zwierzę w cyrku?  
Co za bzdury!



Wiwat cyrki  
bez tresury!

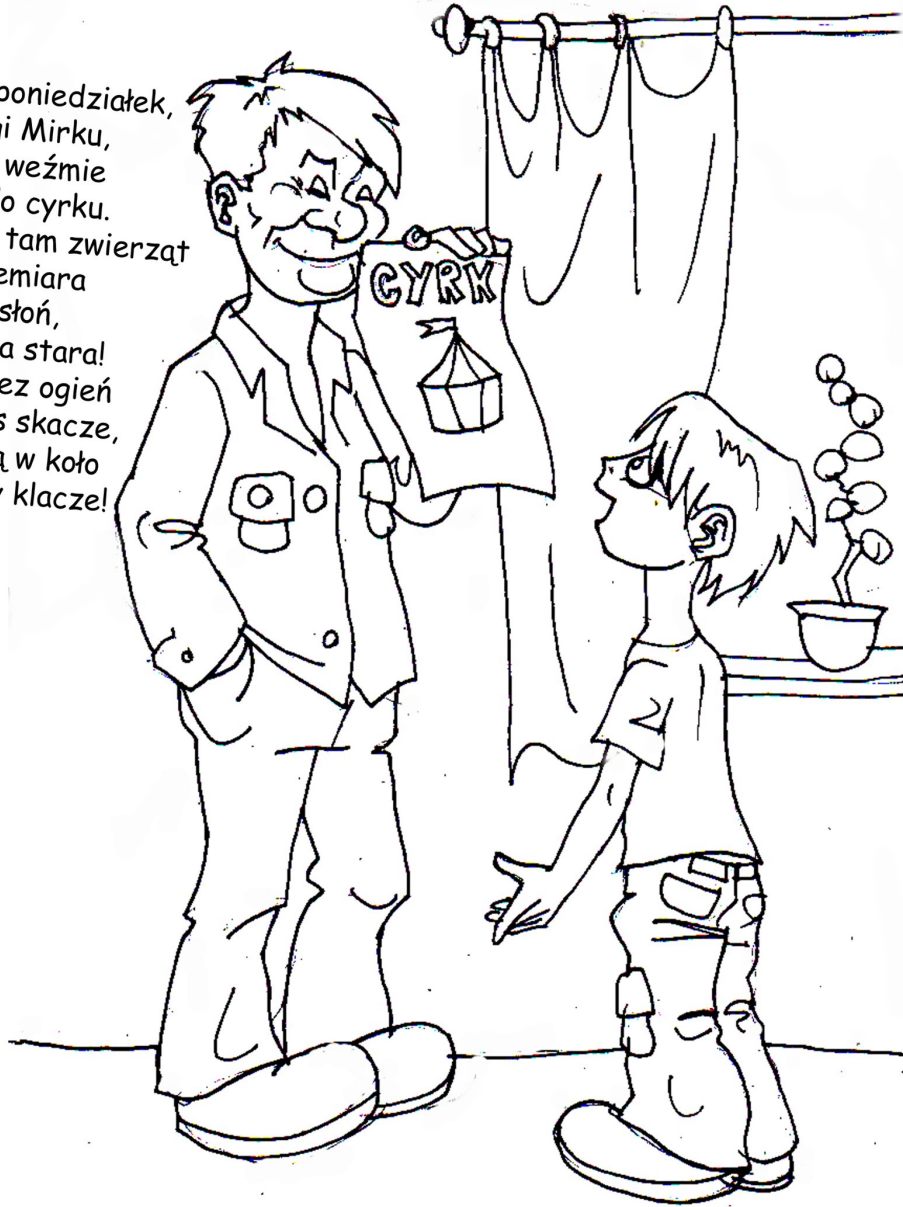
[www.cyrkbezzwierzat.wordpress.com](http://www.cyrkbezzwierzat.wordpress.com)

KRÓTKA BAJECZKA



o wyprawie Mirka do cyrku  
i o tym, co z tego wyniknęło

-W poniedziałek,  
drogi Mirku,  
tata weźmie  
cię do cyrku.  
Jest tam zwierząt  
co niemiara  
foki, słoń,  
żyrafa stara!  
A przez ogień  
tygrys skacze,  
tańczą w koło  
cztery klacze!

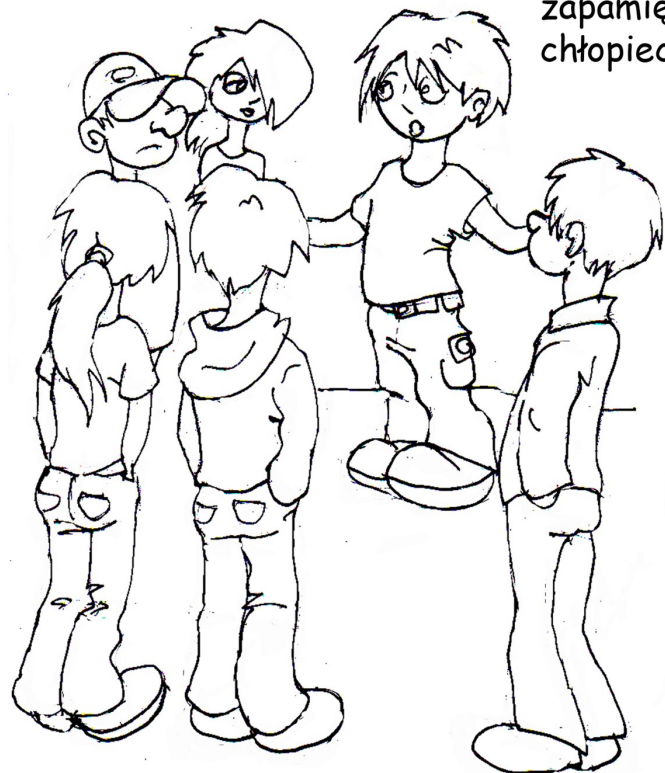


By zwierzęta na wolności  
mogły skakać, lecz z radości!  
A nie cierpieć przez tortury  
dla rozrywki, dla tresury.  
Więc powtórzmy wszyscy wraz:  
innych cyrków nadszedł czas!!



Wybierz cyrk,  
gdzie w wielkim  
trudzie,  
zamiast zwierząt  
ćwiczą ludzie,  
którzy sami  
z własnej woli  
chcą pracować  
w takiej roli!  
Których nikt  
nie bije batem,  
tylko godną  
da zapłatę.

Mirek złapał taty rękę:  
-Tato, skończmy tę udramę!  
Zwierzę w cyrku? Co za bzdury!  
Wiwat cyrki bez tresury!



Opowiedział wszystkim w szkole  
jak zakończyć tę niewolę,  
co poradzić na tresury  
i jak rozbić kraty, mury.

Gdy do domu  
wrócił Mirek,  
zastanowił się  
przez chwilę.  
Co zwierzęta  
powiedziały  
zapamiętał  
chłopiec mały.



Mirek w nocy  
spać nie może,  
księżyc dawno  
już na dworze,  
a on czeka  
tak do rana,  
bo to frajda  
niestychana  
ujrzeć wszystkie  
te zwierzęta,  
węże, konie  
i koźlęta.



Wreszcie nastał  
poniedziałek,  
już śniadanie  
zjadł niemałe,  
i w pośpiechu  
się ubiera:  
-Chcę do cyrku,  
szybko, teraz!



My jesteście tu w niewoli  
przyjrzyj naszej się niedoli!  
-Kto da wiarę w takie dziwy?  
-Spójrz, to łańcuch jest prawdziwy!

A to przy obroży rana,  
bo za ciasno uwierzana!  
- Już wam wierze, drogie słonie,  
zebry, lamy, foki, konie...

Ja o niczym nie wiedziałem!  
Wasze męki tu niemałe...  
-Cyrk istnieje też dlatego,  
że ty, mały nasz kolego,  
i podobne tobie dziatki  
za nic macie nasze klatki!  
Nie myślcie o złym losie  
lub zwyczajnie macie w nosie!  
Przychodźcie dla zabawy,  
nie zdajecie sobie sprawy  
jak my bardzo tu cierpimy  
kiedy ludzki tłum bawimy!



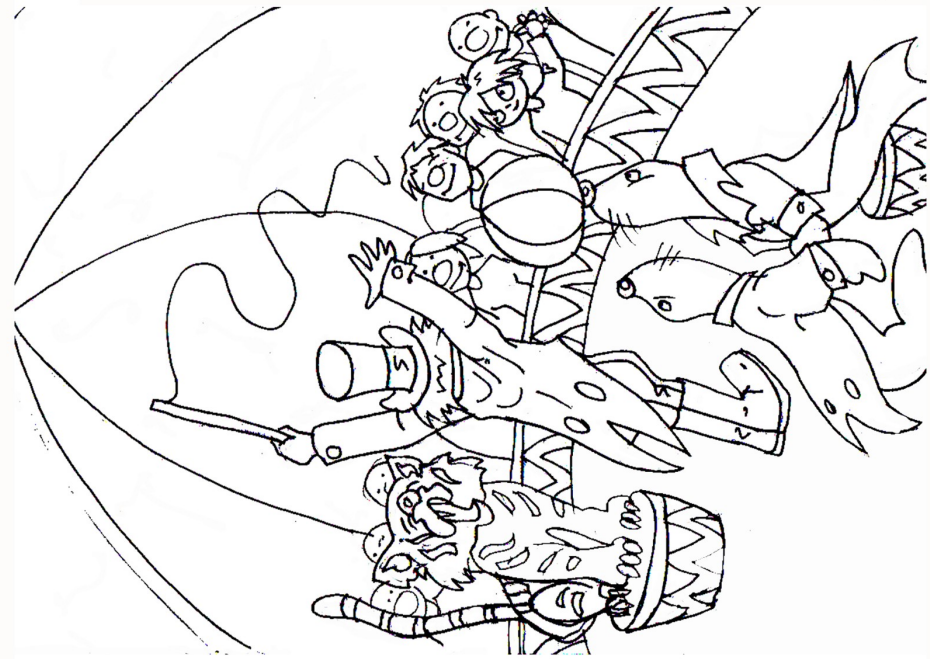
Mirek zrobił kwaśną minkę  
i pomyślał nad tym chwilkę:  
- A co jeśli nie uwierzę?  
- Czy miś jeździ na rowerze?



Czy widziałeś wśród przyrody,  
jak słoń skacze przez przeszkody?  
Tygrys nie ma w swej naturze  
skoków w ogień i na rurze!

Czas więc zacząć  
przedstawienie:  
po kolei  
są na scenie:  
foki, co w siatkówkę grają,  
dwa tygrysy się ganiają,  
treser każe  
im podskoczyć  
i ognistą kulę toczyć,  
słoń gdzieś na rowerze  
jedzie,  
przytupują  
w rytm niedźwiedzie

-Jak tu pięknie, kolorowo!  
Cud natury, daje słowo!  
Patrzy Mirek zachwycony,  
na zwierzęta, tłum, balony.  
Chciałby dotknąć słonia, fokę,  
i na węża rzucić okiem...





A że to wigilia była  
zadziałała magii siła  
lub też inne jakieś siły  
i zwierzęta przemówiły!



Na początek panie foki  
poskarżyły się na smoking,  
że w naturze ich nie leży  
obnoszenie się w odzieży!  
Że kochają wolność, morza,  
zamiast klatki chcą przestworza!  
W cyrku zaś od kilku lat  
nic nie widzą oprócz krat!

Lecz już znośne są te mury  
w porównaniu do tresury!

Treser zawsze bije batem,  
a uśmiecha się przed światem.



Słonie tutaj się zgodziły:  
na tresera nie ma siły.  
Bije, karci, dręczy, zmusza,  
ciągle spokój ich narusza!